80. rocznica sowieckiej napaści na Polskę

80 lat temu, 17 września 1939 r., łamiąc polsko-sowiecki pakt o nieagresji, Armia Czerwona wkroczyła na teren Rzeczypospolitej Polskiej, realizując ustalenia zawarte w tajnym protokole paktu Ribbentrop-Mołotow. Konsekwencją sojuszu dwóch totalitaryzmów był rozbiór osamotnionej Polski.

Po zaatakowaniu Polski przez wojska niemieckie 1 września 1939 r. strona sowiecka utrzymywała przez następne dni pozory neutralności. Niemcy od trzeciego dnia wojny ponaglali Moskwę, ażeby zajęła obszary uznane w pakcie Ribbentrop-Mołotow za jej strefę interesów. Stalin zwlekał z podjęciem decyzji, czekając na to, jak zachowają się wobec niemieckiej agresji na Polskę Wielka Brytania i Francja. Przyglądał się również jak silny opór Niemcom stawia polskie wojsko. Jednocześnie jednak w ZSRS trwały ukryte przygotowania do wojny. 24 sierpnia 1939 r. rozpoczęto stopniową koncentrację wojsk.

17 września 1939 r. o godz. 3 w nocy (według obowiązującego w Polsce czasu środkowoeuropejskiego była godzina pierwsza) do Komisariatu Spraw Zagranicznych w Moskwie wezwany został ambasador RP Wacław Grzybowski, któremu Władimir Potiomkin – zastępca Mołotowa – odczytał treść uzgodnionej wcześniej z Berlinem noty. Władze sowieckie oświadczały w niej m.in.: „Wojna polsko-niemiecka ujawniła wewnętrzne bankructwo państwa polskiego. W ciągu dziesięciu dni działań wojennych Polska utraciła wszystkie swoje ośrodki przemysłowe i centra kulturalne. Warszawa, jako stolica Polski, już nie istnieje. Rząd polski uległ rozkładowi i nie przejawia oznak życia. Oznacza to, że państwo polskie i jego rząd faktycznie przestały istnieć. Tym samym utraciły ważność umowy zawarte pomiędzy ZSRS a Polską”.

Uzasadniając wkroczenie Armii Czerwonej na teren Rzeczypospolitej Polskiej stwierdzano: „Rząd sowiecki nie może pozostać obojętny na fakt, że zamieszkująca terytorium Polski pobratymcza ludność ukraińska i białoruska, pozostawiona własnemu losowi, stała się bezbronna. Wobec powyższych okoliczności Rząd Sowiecki polecił Naczelnemu Dowództwu Armii Czerwonej, aby nakazało wojskom przekroczyć granicę i wziąć pod swoją opiekę życie i mienie ludności Zachodniej Ukrainy i Zachodniej Białorusi. Rząd sowiecki zamierza równocześnie podjąć wszelkie środki mające na celu wywikłanie narodu polskiego z nieszczęsnej wojny, w którą wepchnęli go nierozumni przywódcy i umożliwienie mu zażycia pokojowej egzystencji”.

Ambasador Grzybowski zdecydowanie odmówił przyjęcia sowieckiej noty. W tym samym czasie Armia Czerwona rozpoczęła napaść na Polskę. Od godz. 3 do godz. 6 rano jej wojska przekroczyły na całej długości wschodnią granicę z Polską.

Łącznie siły Armii Czerwonej skierowane w trzech rzutach przeciwko Rzeczypospolitej wynosiły ok. 1,5 miliona żołnierzy, ponad 6 tys. czołgów i ok. 1800 samolotów. W sumie w starciach z Armią Czerwoną zginęło ok. 2,5 tys. polskich żołnierzy, a ok. 20 tys. było rannych i zaginionych. Do niewoli sowieckiej dostało się ok. 250 tys. żołnierzy, w tym ponad 10 tys. oficerów, którzy na mocy decyzji podjętej 5 marca 1940 r. przez Biuro Polityczne WKP(b) zostali rozstrzelani.

Straty sowieckie wynosiły ok. 3 tys. zabitych i 6-7 tys. rannych. Wkraczająca na ziemie Rzeczypospolitej Armia Czerwona zachowywała się równie bestialsko jak wojska niemieckie. Przykładów zbrodni popełnianych na polskich wojskowych, policjantach i cywilach jest wiele, m.in. w Grodnie po zajęciu miasta Sowieci wymordowali ponad 300 jego obrońców, na Polesiu 150 oficerów, a w okolicach Augustowa 30 policjantów.

źr.: dzieje.pl